

## **Dziecko zagrożone on-line.**

*Podstawowym problemem jest wciąż niska wiedza dorosłych na temat internetu i płynących z niego zagrożeń. Dzieci posługują się internetem lepiej niż ich opiekunowie. Można zatem zadać sobie proste, chyba retoryczne, pytanie: Jak rodzice mieliby chronić swoje dzieci przed zagrożeniami, jeśli na ogół w ogóle nie są tych zagrożeń świadomi?*

Korzystamy ze stron internetowych, poczty elektronicznej, z sieci wymiany plików, komunikatorów internetowych, czatów, IRC, grup i forów dyskusyjnych. To samo robią dzieci. I powinny robić, bo internet to jednocześnie kopalnia wiedzy i plac zabaw, a każdy pedagog wie, że najlepiej uczyć dzieci właśnie przez zabawę. Musimy jednak zadbać o to, aby ta zabawa była bezpieczna i służyła rozwojowi dziecka, a nie - działała na jego szkodę. W internecie czeka na dzieci wiele zagrożeń. Musimy je poznać, aby móc przed nimi chronić. Często wydaje nam się, że zrobiliśmy, co do nas należało. Mamy nowoczesne zamki w drzwiach, kraty w oknach, czujemy się bezpiecznie. Tymczasem przestępca wchodzi do naszego domu wprost do pokoju naszego dziecka. Wchodzi przez ekran monitora. Myślmy sobie, dziecko jest w domu, koło mnie, nic złego mu się nie stanie, a i ono samo niczego złego nie robi. Niestety, jesteśmy w błędzie. W internecie czekają na dziecko rozmaite zagrożenia. Może ono:

- natrafić na szkodliwe dla niego treści;
- stać się ofiarą przestępstwa;
- samo popełnić przestępstwo;
- łatwo uzależnić się od internetu;
- mieć kłopoty w budowaniu prawidłowych relacji z otoczeniem;
- internet może być źródłem wirusów i innych szkodliwych programów.

### **Sieć szkodliwych treści**

Każdy, kto korzystał z internetu, wie, że oprócz wielu wartościowych informacji, można w nim znaleźć również wiele rzeczy bezwartościowych, ale również - niebezpiecznych. Dzieci mogą natrafić na pornografię, przemoc, wulgarność, promocję używek, broni i hazardu. O ile nauczyliśmy się już, by chronić je przed takimi treściami w świecie realnym, to często nawet nie przychodzi nam do głowy, że dzieci bez trudu mogą trafić na nie w sieci. Treści te w żaden sposób nie są zabezpieczone przed dostępem dzieci. Co gorsza, najmłodszy użytkownicy internetu wcale nie muszą szukać szkodliwych dla siebie materiałów, aby na nie trafić. Wpisanie na przykład nazwiska dowolnej aktorki, modelki czy piosenkarki sprawi, że wejdziemy na stronę porno. Na pornografię możemy też trafić za sprawą pomyłki przy wpisywaniu adresu. Tego typu strony pojawiają się w wyszukiwarkach internetowych również przy szukaniu popularnych haseł (np. manga, kotki itp.) W pewnym, nie istniejącym już, serwisie, który można było uznać za poważną stronę oświatową, znalazły się szczegółowe instrukcje, jakie narkotyki brać przed klasówką. W każdym z portali znajdziemy reklamy i oferty tzw. broni gładkolufowej (wiatrówki), na którą nie trzeba mieć zezwolenia. Taką bronią można bez trudu zranić, a nawet zabić człowieka.

Spośród całej gamy treści szkodliwych dla dzieci prawo zabrania jedynie udostępniania im pornografii. W praktyce nikt jednak nie ściga tego rodzaju przestępstw, mimo iż, zgodnie z kodeksem karnym, tak być powinno.

### **Naiwność dzieci**

Skoro w świecie realnym mamy wokół siebie przestępców, z pewnością pojawiają się oni również w świecie wirtualnym. Przekonani o anonimowości, jaką (w ich przekonaniu) zapewnia internet i poczuciu własnej bezkarności, wykorzystując właściwą dziecku naiwność i ufność, będą oni tym chętniej korzystać z sieci.

Swego czasu, we współpracy z dziennikarzami TVN, przeprowadziłem eksperyment. Zalogowałem

się na jednym z chat roomów, udając 14-letniego chłopca i rozmawiałem z dziećmi w wieku od 11 do 13 lat. Niemal wszystkie rozmowy zaowocowały podaniem przez dzieci danych osobowych i szczegółowymi opowieściami o domu rodzinnym. Uzyskane w ten sposób informacje mogą na przykład posłużyć do zaplanowania włamania.

Dzieci w ogóle łatwo podają swoje dane osobowe, a te na czarnym rynku są najdroższe. Nie od dziś wiadomo bowiem, iż dziecko to doskonały odbiorca reklam - podejmuje wiele decyzji konsumenckich w domu, a jednocześnie nie wykształciło w sobie mechanizmów obrony przed przekazem reklamowym. Wiedzę taką chętnie wykorzystują nieuczciwi marketerzy, na przykład obiecując nagrody w zamian za wypełnienie ankiety z danymi osobowymi.

Kolejna grupa przestępstw to wszelkie wyłudzenia i oszustwa, na przykład na aukcjach internetowych. Dzieci chętnie poddają się aukcyjnym emocjom, licząc np. na zakup telefonu komórkowego po atrakcyjnej cenie. Niestety, często zamiast wymarzonego aparatu w przesyłce mogą znaleźć... cegłę.

## **Pedofile on-line**

Szczególną uwagę należy zwrócić na głośny ostatnio problem wykorzystywania internetu przez pedofilów. Poprzez sieć szukają oni kontaktu z osobami podobnymi do siebie, wymieniają się doświadczeniami, kontaktami i materiałami. Przede wszystkim jednak zarzucają sieć na ofiary, czyli dzieci.

Pedofile szukają miejsc, w których mogą spotkać dzieci. Dlatego chętnie korzystają z komunikatorów oraz chat roomów. Często sami podszywają się pod dzieci, aby zdobyć zaufanie swoich młodych rozmówców. Na swoje ofiary wybierają najchętniej dzieci, które mają problemy. Wiedzę o nich czerpią np. z blogów, czyli internetowych pamiętników.

Pedofile dążą do realnego spotkania z dzieckiem. Są jednak również tacy, którzy zadowolają się tzw. cyberseksem, czyli prowadzoną poprzez internet rozmową na tematy seksualne, połączoną z masturbacją. Z pozoru może się wydawać, iż cyberseks nie jest taki groźny. W końcu nie dochodzi do fizycznego kontaktu z dzieckiem. Wulgarnie rozmowy, często dotyczące również innych perwersji seksualnych, pozostawiają jednak trwały ślad w psychice dziecka. W ramach działań Kidprotect.pl staramy się przekonywać prawników, w tym prokuratorów, że cyberseks to nic innego, jak "inna czynność seksualna", o której mówi kodeks karny.

Internetowa pedofilia stała się już w Polsce poważnym problemem. W ramach prowadzonego przez **Kidprotect.pl** monitoringu, niemal codziennie notujemy tego rodzaju przypadki.

\*\*\*

Internet to wspaniały wynalazek. Im lepiej dzieci będą się nim posługiwać, tym lepszą będą miały przyszłość. Obowiązkiem nas, dorosłych, jest zapewnienie im przy tym bezpieczeństwa. Internet to narzędzie. Jest jak nóż - można nim pokroić chleb lub zabić człowieka. Od nas zależy, jak wykorzystamy to narzędzie.

## **ZŁOTE ZASADY**

- Niech komputer stoi we wspólnym pomieszczeniu.
- Interesuj się tym, co robi Twoje dziecko w sieci i rozmawiaj z nim o tym.
- Nie bój się przyznać do niewiedzy.
- Uświadom dziecku, że osoba poznana w sieci nie musi być tym, za kogo się podaje.
- Wytłumacz dziecku, aby nie podawało danych osobowych, nie opowiadało o rodzinie, nie wysyłało zdjęć.
- Powiedz, że nie wolno mu umawiać się z osobami poznanymi w sieci bez Twojej wiedzy.
- Nie krytykuj, nie obwiniaj, jeśli coś się stanie.
- Jeśli coś budzi Twoje wątpliwości, poradź się specjalisty.
- Rozmawiaj, rozmawiaj i jeszcze raz rozmawiaj z dzieckiem.

Źródło: Jakub Śpiewak

**Niebieska Linia, nr 3 / 2014**

**Fundacja Kidprotect**